Wydanie nr 47
wrzesień/październik
2016

finanse + controlling

Budżetowanie 2017

Osiem zasad lepszego budżetowania

Za dużo controllingu?

Planowanie *cash flow*

Controlling w Polsce

Jacek Goliszewski – dyrektor działu doradztwa Mazars Polska

9 772449 930606 52,32 zł (w tym 5% VAT) wydanie nr 47 | ISSN 2449-9307 | numer indeksu: 405906

finanse + controlling
wrzesień-październik 2016
60

Brexit i co dalej?

Czy Polscy przedsiębiorcy boją się wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii?

Wystąpienie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej to ostatnio temat wielu politycznych dyskusji. Postanowiliśmy do niego dołączyć i poprosiliśmy polskich przedsiębiorców o komentarz w sprawie Brexitu. Zjednoczone Królestwo jest ważnym partnerem handlowym naszego kraju, dlatego postawione przez nas pytania koncentrowały się głównie na spodziewanych skutkach wystąpienia z UE i jego dalszych konsekwencjach dla polskiej gospodarki.

Odpowiedzi respondentów jasno pokazują nastawienie przedsiębiorców do zmian, jakie czekają Polskę w związku z ostatnimi postanowieniami Brytyjczyków. Prognozy te nie są optymistyczne. Jak się okazuje, ponad połowa ankietowanych (60%) zgodnie stwierdziła, że ta decyzja odciśnie piętno na polskich przedsiębiorstwach, choć jest to perspektywa bardzo rozłożona w czasie. Kolejne 20% odpowiedzi wskazuje, że skutki odczuwalne będą w krótkiej perspektywie. Jedynie 20% respondentów uspokaja, że efekty Brexitu będą bardziej odczuwalne w Wielkiej Brytanii niż w Polsce.

Zapytaliśmy również o to, których skutków ostatnich postanowień najbardziej mogą obawiać się przedsiębiorcy. Aż dwie trzecie badanych boi się wzrostu kosztów wymiany handlowej z Wielką Brytanią oraz zawirowań kursu brytyjskiego funta i innych walut. Nowa sytuacja wywołuje także obawy związane ze swobodą przepływu towarów i usług oraz siły roboczej. Konieczności podpisania nowych umów gospodarczych obawia się ponad połowa respondentów (54%), zamknięcia rynku pracy spodziewa się natomiast aż 43% ankietowanych.

Co jeszcze niepokoi przedsiębiorców? Opinie są podzielone a głosy, jak nigdy, wyrównane. Ich uwaga koncentruje się jednak przede wszystkim na wyższych zobowiązaniach finansowych Polski wobec Unii Europejskiej (54%), zmianach polityki imigracyjnej (46%) oraz wzroście ryzyka politycznego (45%). Interesującą kwestią zdaje się być europejska integracja – choć 49% wróży jej zahamowanie, część ankietowanych w odpowiedziach otwartych wskazuje na zgoła odwrotny skutek Brexitu. Który ze scenariuszy jest bardziej prawdopodobny, biorąc pod uwagę, że Brexit nie jest jedynym bólem głowy zjednoczonej Europy? Pozostaje postawić pytanie, czy decyzja Brytyjczyków stanie się przykładem dla innych państw członkowskich. Czy ich wystąpienie z Unii Europejskiej to tylko kwestia czasu? Jedynie 27% ankietowanych uważa ten scenariusz za nieprawdopodobny, czy słusznie? ✕

[jk]

1. CZY WYJŚCIE WIELKIEJ BRYTANII Z UE WPŁYNIE NEGATYWNIE NA GOSPODARKĘ POLSKI?

Tak, ale jest to perspektywa bardziej rozłożona w czasie	60%
Tak, skutki zaczniemy odczuwać wkrótce	20%
Nie, skutki będą bardziej odczuwalne w Wielkiej Brytanii niż w Polsce	20%

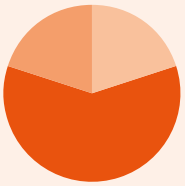

2. WIELKA BRYTANIA JEST WAŻNYM PARTNEREM HANDLOWYM POLSKI. KTÓRE Z PRZEWIDYWANYCH KONSEKWENCJI BREXITU MOGĄ OKAZAĆ SIĘ NAJPOWAŻNIEJSZE DLA POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW? (PROSZĘ WSKAZAĆ 3)

Zawirowania kursu funta brytyjskiego i innych walut	67%
Wzrost kosztów prowadzenia działalności handlowej z Wielką Brytanią	66%
Konieczność podpisania nowych umów gospodarczych z Wielką Brytanią	53%
Nowe pozwolenia na pracę dla pracowników delegowanych do pracy na Wyspach	43%
Spadek wymiany handlowej z Wielką Brytanią i konieczność poszukiwania nowych rynków zbytu	38%
Wzrost kosztów związanych z kredytami walutowymi w euro i we frankach	28%

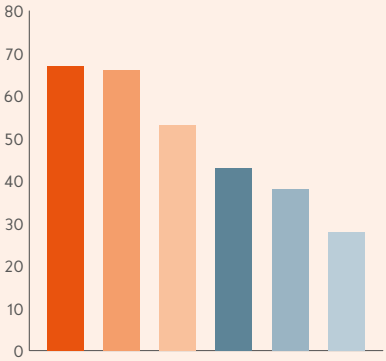

3. CZY WYJŚCIE WIELKIEJ BRYTANII Z UE WZMOCNI TENDENCJE WYJŚCIOWE INNYCH PAŃST CZŁONKOWSKICH?

Tak, jest kilka państw, w których scenariusz wyjścia jest prawdopodobny	58%
Nie, żadne z państw nie podąży za Brexitem	27%
Tak, ale tylko w państwach funkcjonujących poza strefą euro	15%

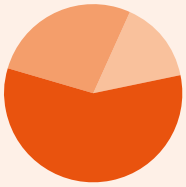

4. KTÓRYCH SKUTKÓW BREXITU OBAWIASZ SIĘ NAJBARDZIEJ? (PROSZĘ WSKAZAĆ 4)

Wyższe zobowiązania finansowe Polski wobec Unii	55%
Zahamowanie europejskiej integracji	50%
Wzrost ryzyka politycznego	49%
Spadek wymiany handlowej z Wielką Brytanią	47%
Nowa selektywna polityka emigracyjna	47%
Osłabienie polskiego rynku kapitałowego	43%
Rozpad Unii Europejskiej	35%
Masowy powrót Polaków z emigracji zarobkowej do kraju	32%
Naciski na wejście Polski do strefy euro	27%

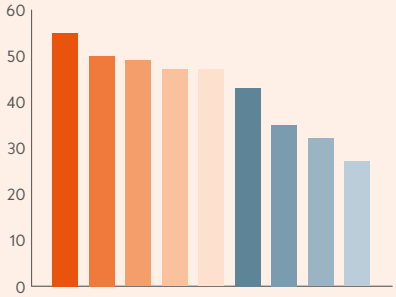

BRYTYJCZYCY ZAGŁOSOWALI ZA OPUSZCZENIEM UE. CO DALEJ ZE ZŁOTYM?

Gdy okazało się, że Brytyjczycy zagłosowali za opuszczeniem Unii Europejskiej, frank, euro i dolar podrożały o 20-30 groszy. Sytuacja uspokoiła się jednak dość szybko. Czy to oznacza, że Brexit będzie neutralny dla polskiej waluty? Pierwsze godziny 24 czerwca 2016 r. zostaną prawdopodobnie na długo zapamiętane przez inwestorów na rynku walutowym. Tuż po północy nie było jeszcze żadnych sygnałów, że Brytyjczycy zdecydowali o opuszczeniu Unii Europejskiej. Sondaże wykonane w dniu głosowania pokazywały wyraźną przewagę zwolenników UE, a bukmacherzy za postawienie 100 funtów na Brexit płacili nawet 1000.

Również przeprowadzający transakcje na złotym nie oczekiwali nagłego zwrotu sytuacji. Euro było wyceniane na poziomie 4,34 zł, dolarem handlowano po 3,80 zł, a za franka trzeba było płacić 3,95 zł. Wszystko zaczęło się gwałtownie zmieniać, gdy rozpoczęto publikację finalnych wyników głosowania z poszczególnych regionów Wielkiej Brytanii. Około godziny trzeciej nad ranem stawało się coraz bardziej prawdopodobne, że Zjednoczone Królestwo opuści Unię.

W rezultacie w piątkowy poranek euro kosztowało 4,53 zł, dolar 4,13 zł, a frank szwajcarski 4,25 zł. Niezwykle rzadko się zdarza, by kurs złotego w stosunku do najważniejszych walut zmienił się o ponad 30 groszy w ciągu kilku godzin. Z drugiej jednak strony sytuacja ustabilizowała się dość szybko i już na początku lipca znaczna część strat została odrobiona przez złotówkę. Czy to oznacza, że Brexit nie będzie tak dotkliwy dla naszych kieszeni, jak mogliśmy się tego spodziewać?

KONSEKWENCJE W KRÓTKIM I DŁUGIM TERMINIE

Względnie szybkie ustabilizowanie się notowań było rezultatem dość specyficznej sytuacji związanej ze stopami procentowymi w USA. Rezerwa Federalna miała niedługo wznowić cykl podwyżek, co jest negatywnym zjawiskiem dla takich walut jak złoty. Rentowności obligacji skarbowych denominowanych w dolarze zaczynają wtedy przynosić coraz wyższe stopy zwrotu, powodując przyciągnie kapitału z krajów rozwijających się, w tym z Polski.

Brexit może jednak spowodować znaczne opóźnienie ruchu ze strony Fedu. Obecnie kontrakty na stopę procentową pokazują kolejną podwyżkę dopiero na początku 2018 r., a przed brytyjskim referendum był to grudzień bieżącego roku. Dla niektórych inwestorów był to wystarczający powód, by kupować złotego.

Jednak w dłuższym terminie sytuacja wcale nie musi wyglądać tak pozytywnie. Opuszczenie UE przez Wielką Brytanię może zmniejszyć unijne dotacje dla Polski.

Nasz kraj ma również wysoką nadwyżkę w handlu zagranicznym ze Zjednoczonym Królestwem. Prawdopodobnie zmniejszy się ona, jeżeli Londyn zacznie prowadzić bardziej protekcjonistyczną politykę gospodarczą.

Nie należy zapominać także o wewnętrznym ryzyku. Nad Polską nadal wisi ryzyko redukcji ratingu, a budżet na rok 2017 będzie napięty.

W rezultacie kolejny raz może się sprawdzić powiedzenie, że rynek przeszacowuje skutki poważnych wydarzeń w krótkim terminie, a niedoszacowuje w dłuższym horyzoncie. Złoty w kolejnych kwartałach może więc być słabszy, a jego kurs bardziej zmienny w porównaniu ze scenariuszem bez Brexitu. ✕

Marcin Lipka
analityk Cinkciarz.pl

JAK BREXIT WPŁYNIE NA MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA Z FUNDUSZY UNIJNYCH PRZEZ POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW?

Decyzję Brytyjczyków o wyjściu z UE należy rozważać zarówno krótkoterminowo, w perspektywie kilku lat, jak i długoterminowo. Podział ten jest konieczny, ponieważ specyfika budżetu unijnego planowanego na 7 kolejnych lat wymaga właśnie takiego podejścia, a Brexit – oprócz krótkotrwałych skutków widocznych w notowaniach giełdowych lub utracie wartości brytyjskiej waluty – będzie skomplikowanym i wieloletnim procesem negocjacyjnym.

Moim zdaniem w krótkim okresie, tj. w ciągu najbliższych 2-3 lat, Brexit w żaden sposób nie wpłynie na możliwość pozyskiwania funduszy unijnych przez polskich przedsiębiorców. Programy zatwierdzone w 2014 r. przez zawarcie tzw. Umowy Partnerstwa z Komisją Europejską będą realizowane dokładnie w taki sam sposób jak dotychczas. Także polscy przedsiębiorcy nadal będą mogli korzystać z Regionalnych Programów Operacyjnych, Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój lub Programu Infrastruktura i Środowisko.

Pierwsze skutki feralnego referendum odnotujemy za 4-5 lat, kiedy to może zakończyć się proces negocjacji i nie wiadomo, czy budżet na lata 2014-2020 zostanie utrzymany na wcześniejszym poziomie. Musiałoby to oznaczać rewizję budżetu i zmniejszenie środków już na obecnym etapie, ponieważ później instytucjom trudno byłoby się wycofać z umów o dofinansowanie zawartych na określonych zasadach. Należy raczej optymistycznie przewidywać, że uda nam się wykorzystać pieniądze europejskie z całej perspektywy 2014-2020, ale na tym etapie mogą już się pojawić pierwsze niewiadome.

W perspektywie długoterminowej na pewno nie możemy liczyć na tak duże pieniądze, jakie otrzymaliśmy w latach 2007-2013 oraz 2014-2020. Budżety mogą być zmniejszone nawet około 20%, a więc odczują to również polscy przedsiębiorcy. Dodatkowo, obawiam się, że silniejsze państwa będą jeszcze bardziej dążyć do postawienia na fundusze związane z działalnością badawczo-rozwojową. Tak określone programy mogą być dla polskich przedsiębiorców bardzo trudne do zrealizowania – już obecnie widać, że wiele firm nie jest w stanie spełnić kryteriów określonych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, a w ramach budżetu po 2021 r. poprzeczka może zostać zawieszona jeszcze wyżej.

Z przedstawionej analizy wynika jednoznacznie, że warto teraz podejmować decyzje o pozyskiwaniu środków unijnych, a nie odkładać tego o 2 lub 3 lata, ponieważ trudno przewidzieć, jak potoczą się negocjacje z Wielką Brytanią. ✕

Jan Kordasiewicz
wspólnik zarządzający
Kancelaria Doradztwa Gospodarczego Cieślak & Kordasiewicz

+ W perspektywie długoterminowej nie możemy liczyć na tak duże pieniądze, jakie otrzymaliśmy w latach 2007-2013 oraz 2014-2020

PRZEZ BREXIT POLSKA STRACIŁA PONAD 6 MLD ZŁ. TRZECI NAJWIĘKSZY DŁUG WALUTOWY ŚWIATA KOSZTUJE.

Polska ma trzeci największy na świecie dług rządowy denominowany w walutach obcych. Referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej pokazało, jak duże stanowi to zagrożenie. W dwa tygodnie straciliśmy ponad 6 mld zł. To więcej, niż ma przynieść w tym roku podatek bankowy.

W ciągu dziesięciu ostatnich lat Skarb Państwa zwiększył zadłużenie w walutach obcych o 179 mld zł, łącznie do 304 mld zł.

Po rekordowym pod względem przyrostu długu walutowego 2010 r., gdy rząd wziął nowe pożyczki na kwotę 6 miliardów euro i miliarda dolarów, nastąpił krach na polskim złotym. W 2011 r. złoty stracił do euro 13%, a do dolara 16%. Nasz dług w walutach zwiększył się wtedy o 31 mld zł przez sam tylko ruch kursów walutowych. To równowartość jednej dziesiątej wszystkich podatków zebranych wówczas przez państwo.

Podobne problemy pojawiły się ostatnio po referendum 23 czerwca w sprawie Brexitu. Gdy dzień po głosowaniu podano wyniki, na całym świecie rozpoczęła się wyprzedaż ryzykownych aktywów, w tym walut rynków wschodzących.

Dwa tygodnie po głosowaniu złoty stracił 1,8% do euro i 4,6% względem dolara. Dług w euro zwiększył się przez to o 3,9 mld zł, a w dolarze o 2,6 mld zł, co daje łącznie 6,5 mld zł straty.

To efekt ryzyka, jakie przyjęło na siebie państwo, zaciągając jedną trzecią długu nie w tej walucie, w której zbiera podatki. Państwo zachowało się jak „frankowicze", którym po fakcie wypomniano, że nie zastosowali zasady „bierz kredyt w walucie, w której zarabiasz".

Taką samą beztroskę wypominać można byłemu ministrowi finansów Jackowi Vincentowi Rostowskiemu. Za jego sześcioletniego urzędowania zadłużenie państwa w walutach obcych zwiększyło się o 25 mld euro i 18 mld dolarów, czyli o dwukrotność długu gierkowskiego (23 mld dolarów).

Bardziej ryzykowną od Polski politykę stosuje tylko kilka państw na świecie. Na 105 krajów, których dane zbiera Bank Światowy, tylko Indonezja (96 mld dolarów) i Meksyk (83 mld dolarów) mają większy dług w walutach obcych. W ostatnich dziesięciu latach rupia najbardziej spadła w stosunku do dolara w całej Azji, a w Ameryce Południowej peso meksykańskie wyprzedziło w tym tylko peso argentyńskie.

Polski dług walutowy stanowi ponad jedną dziesiątą zadłużenia rządowego wszystkich krajów świata, co pokazuje, że większość krajów stara się sprzedawać obligacje na własnym rynku i nie tworzy przez to dodatkowego ryzyka dla gospodarki. ✕

> Polski dług walutowy stanowi ponad jedną dziesiątą zadłużenia rządowego wszystkich krajów świata. Skarb Państwa zwiększył zadłużenie w walutach obcych do 304 mld zł

Jacek Frączyk
analityk Money.pl